

# Piwnica pod Baranami, Anio

Anioł mój lewy  
Mordkę ma białą jak spaniel  
Od żalu bólu i mleka  
Czeka na Boskie skaranie  
Sen ma na ciężkich powiekach  
Przyszedł dziś do mnie w zastępstwie  
Na ogół wpada ten prawy  
Mój anioł lewy ma pecha  
Od szkód i od wszelkiej zabawy  
Strzeż mnie aniele strzeż  
Jutro i tak Ci ucieknę  
Lecz zanim znajdę się w piekle  
Strzeż mnie aniele strzeż  
Najpierw mi grzechy przekłada  
Trochę niepewnie na wadze  
Te słodkie jak czekolada  
Nie są niestety w przewodzie  
Ciężkie i całkiem śmiertelne  
Mylą się grzechy lewemu  
Gdy scholastyczny ma problem  
Śpiewam mu zamiast refrenu  
Strzeż mnie aniele strzeż...  
Mordkę jak spaniel ma białą  
A oczy dobre jak niebo  
Choć mu się kiedyś zdawało  
Że najważniejszą potrzebą  
Jest równowaga na szalkach  
To już go nawet nie drażni  
Że się przydaje tak często  
Ten fałszowany odważnik  
Strzeż mnie aniele strzeż